

Jak majówka to w lesie w hamaku - na przykład w Puszczy Bolimowskiej

data aktualizacji: 2021.04.30 autor: Sławomir Burzyński



Hamaki są łatwe w użyciu, ale jeśli ktoś lubi mieć w lesie apartament... (Fot. Sławomir Burzyński)

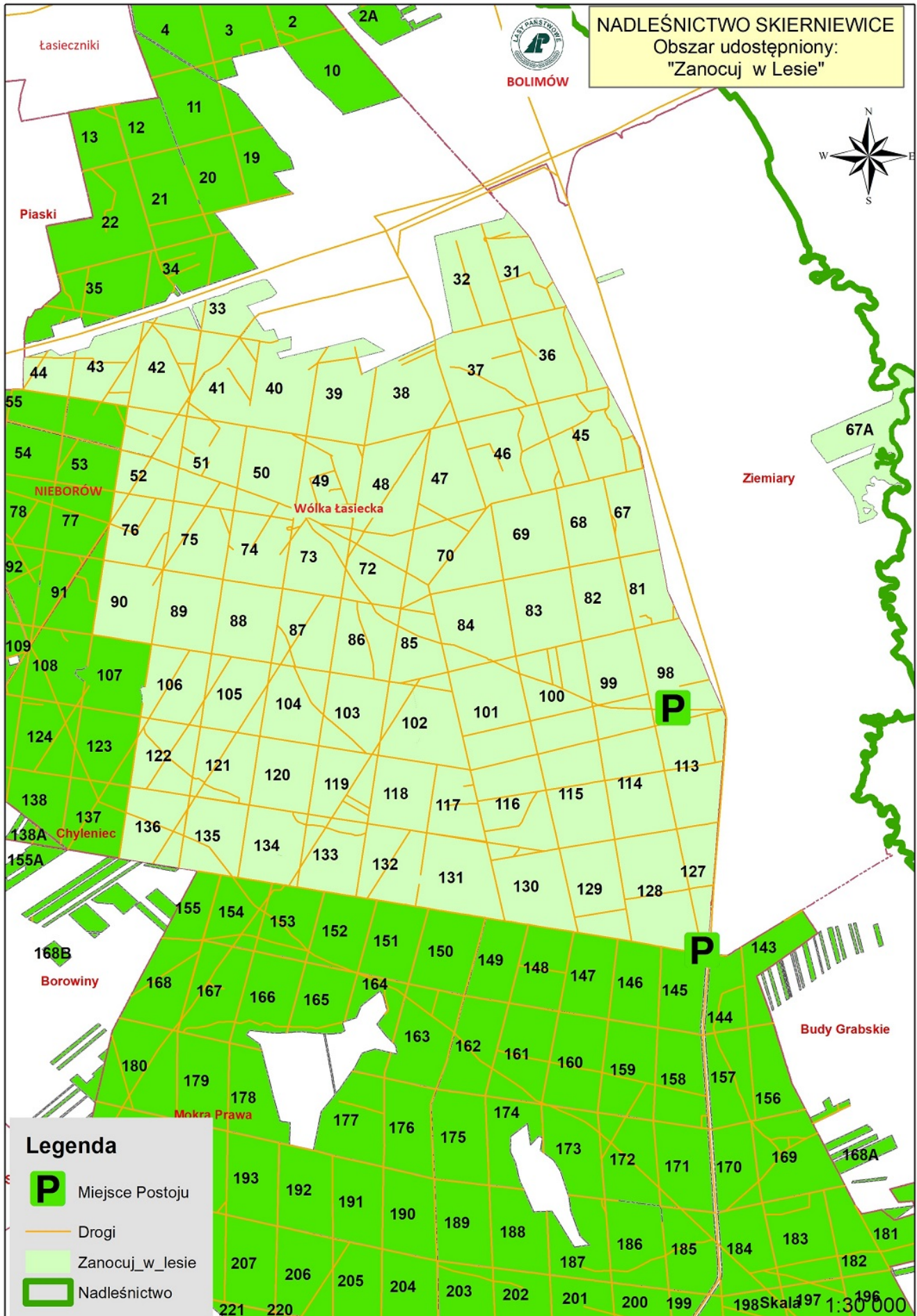
Od najbliższej majówki noc w lesie na biwaku możemy spędzić legalnie. Pokazujemy, gdzie tereny biwakowe wyznaczono w pobliżu Skierniewic, Rawy i Żyrardowa.

- Biwakowanie w hamaku staje się coraz modniejsze, namioty się nam trochę znudziły - mówi Zbigniew Żmudzki ze Skierniewic, który od ponad dwudziestu lat, kiedy tylko może, noce spędza w lesie w hamaku, a od około dwóch lat jest ich producentem. - Od kiedy w ubiegłym roku wszedł pilotażowy program „Zanocuj w lesie”, sprzedaż takich rzeczy wzrosła o 100 procent. W tym roku jest podobnie, ludzie kupują swoje pierwsze hamaki - wyjaśnia.

„Zanocuj w lesie” to program Lasów Polskich, prowadzony w wybranych nadleśnictwach od ubiegłego roku, a od maja tego roku wchodzący w całą Polskę. Co to oznacza? Będzie można nocować w lasach na dziko legalnie. [Nadleśnictwo Skierniewice](#) wyznaczyło obszar, gdzie chętnie powita survivalowców, bushcraftowców i turystycznych „leśnych dziadków”.

- Chcieliśmy, żeby nie było to blisko miasta, bo skończyłoby się na zbiorowym picu piwa - śmieje się Marcin Wierzchowski, zastępca nadleśniczego. - Jeżeli ktoś chce spędzić noc na łonie przyrody, wybierze bardziej oddalone miejsce. Warunkiem też było, żeby w pobliżu był leśny parking, gdzie można zostawić samochód, a nie parkować po krzakach.

W Bolimowskim Parku Krajobrazowym leśnicy zapraszają do biwakowania w obszarze leśnictwa Łasieczniki, czyli jadąc ze Skierniewic do Bolimowa od drugiego leśnego parkingu.



Rozbić namiot lub rozwiesić hamak można w każdym miejscu. Warunki są dwa: biwakować można w

grupie maksymalnie dziewięcioosobowej przez najwyżej dwa dni i nie wolno palić ognia. Na to drugie leśnicy są szczególnie wyczuleni.

- Teraz można biwakować na legalu, ale mamy świadomość, że już wcześniej były osoby nocujące po lasach. Niekoniecznie w namiotach, trafiali się z bardziej pionierskim zacięciem, śpiąc po wykrotach i w pniach drzew. Nawet w zimie - mówi Wierzchowski i przyznaje, że leśnicy patrzyli na nich przez palce. - To grupa ludzi, która nie powoduje dla nas zagrożenia.

Ogniska czy kuchenki są nadal nielegalne, choć w nadleśnictwie przymierzają się, by udostępnić miejsce na ognisko. Jeśli chodzi o biwakowanie, to można dłużej i w większej grupie niż 9 osób, ale trzeba uzyskać zgodę nadleśnictwa, Wystarczy wysłać mejla.

W lesie wszystkich obowiązują zakazy niszczenia ściółki, dlatego lepszym rozwiązaniem będzie nie namiot, a hamak.

- Wyobraźmy sobie, że zaczyna padać deszcz. Rozbicie namiotu zajmuje od kilku do kilkunastu minut, natomiast na zawieszenie hamaka wystarczy góra trzy minuty - mówi Zbigniew Żmudzki. - Na początek można założyć tarp, czyli daszek, hamak ma też moskitierę, może mieć ocieplinę od spodu, a w warunkach zimowych można założyć kokon - wyszczególnia zalety podniebnego biwakowania.

Na początek wystarczy hamak za 50 złotych ze sklepu sieciowego. Wspecjalizowani producenci hamaków najwyższej jakości oferują je w cenie od 200 do nawet 3 tysięcy złotych.

- Złoty środek to hamak za 500 złotych - uważa Żmudzki.

Majówka rozpoczyna się już w ten weekend. Pogodowe prognozy są nader zachęcające. Bolimowska puszcza czeka.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/38525-jak-majowka-to-w-lesie-w-hamaku-na-przyklad-w-puszczy-bolimowskiej>